

W ŚRODĘ DNIA 24 PAŹDZIERNIKA 1804

*Z Wiednia d. 17. Października.*

Pleban w państwie Lechwitz w Znaimskim cyrkule w Morawii darował skarbowi liwerunek zboża na rok 1800.

*Z Pragi d. 12. Października. D. 6 t.*

m. rano wyjechał stąd Arcy Xzę Jmć Palatyn Węgierski przez Pilsen, Eger, Karlsbad i Teplitz do Teresienstadt, a d. 8 rano opuścił Pragę, Xzę Antoni Saski z Arcy Xżną Teresją. Podróż swoją obrócili na Badweis, Linz do Salzburga dla odwiedzenia swego brata Elektora Salsburackiego Arcy Xcia Ferdynanda. Arcy Xzę Jmć Król który d. 9 opuścił tę stolicę obrócił swoją podróż do Wiednia na Baczwar. Dziś rano wyjechali stąd Najjaśniejsi Cesarstwo Jmćność do Weltrus, a stamtąd do Hunslau, Leitmeritz, Reichenberg, Gabel, Burgstein, Reichstadt, Rumberg, Hoya, Bemiszlepa i t. d. dla obejrzenia licznych rękodzieln i fabryk w tych okolicach. Za 10 dn. są tu na powrot spodziewani.

*List z Bregenz d. 24. Września.*

Wczoraj toteysze cyrkularne miało obchodzić z wielką radością, przybranie godności przez J. C. K. M. śd dziedzicznego Cesarza Austrii. Z wschodem słońca słyszeć się dały wystrzały z armat, odgłos wszystkich dzwonów i muzyka grającego tu regimentu Xcia Wirtember-

skiego. Po godzinie 8 zbrali się na rynek wszyscy C. K. urzędnicy i magistrat, gdzie na wywyższonym miejscu postawiony był pod baldachimem portret J. C. K. Mci, a obok tego miejsca przyozdobione były herbami wszystkich prowincy Austriackiej Monarchii, tudzież nowo nabytego Xtwa Lindea i hrabstwa Rodenfels. Grenadyerowie otoczyli to miejsce, potem przeczytany był na nim najwyższy patent o godności dziedzicznego Cesarstwa, a po skończonym czytaniu odezwały się trąby i kołty przy powszechnych okrzykach: "Niech żyje Franciszek II. Pierwszy Cesarz Austrii!", tudzież wystrzały 8 kompanii regimentu Wirtemberga. Stamtąd udał się cały orszak do farnego kościoła, gdzie proboszcz powiedział piękne kazanie, potem nastąpiło uroczyste nabożeństwo przy wystrzałach z armat. W południe dały stany Foralberga obiad na 50 osób, pod czas którego przy wystrzałach z armat spełniano zdrowia za szczęśliwe panowanie naykochańszego Monarchy, wspaniałego potomka Rudolfa Habsburga, i za pomyślność jego Najjaśniejszego Domu. W wieczor dany był wspaniały bal; który C. K. Nadworny kommissarz Heinherr obecnością swoją zaszczycić raczył. Dziś dla uwiecznienia tej uroczystości u-

czadził tutejszy magistrat strzelanie do tarczy.

Kommitat Eisenburski obchodził także pod naczelnictwem Obergespana Xcia Batthyani d. 3 w Stein z największą uroczystością ogłoszenie najwyższego patentu o godności dziedzicznego Cesarstwa Austrii. Uczty, bale &c. dawane przez Xcia Batthyani zakończyły tę radosną dla wszystkich uroczystość.

*Z Radomia d. 14. Października.*

Przechodzący d. 4 t. m. przez Mielec, w Tarnowskim cyrkule, rotmistrz od regimentu Helffa-Hamburg huszarów z transportem 90 rekrutów, nie może dosyć wychwalić szcudroblowości tamtejszych żydowskich mieszkańców, którzy na uczczenie uroczystości przybrania przez Najjaśniejszego Cesarza Jmć godności dziedzicznego Cesarza Austrii, dali każdemu rekrutowi darmo po funcie mięsa, półosłatkę piwa i wódki, i tym sposobem przy okazaniu największej radości i patriotycznej przychylności do Najjaśniejszego Austriackiego Domu, zakończyli tę pamiętną uroczystość.

*Z Brynu d. 16. Października.*

Listy z Konstantynopola pod d. 14 p. m. donoszą, że d. 2 przechodził tamtędy znowu rosyjski wojenny okręt o 64 armatach z 500 wojska do Korfu.

C. K. internuncjusz baron Stürmer donosił Porcie o przybraniu przez Rzymskiego Cesarza Jmć godności dziedzicznego Cesarza Austrii.

Po przybyciu dwóch gońców z Paryża traktował znowu francuzki poseł z reiseffendem o uznanie Cesarza Francuzów, ale Porta jeszcze tego nie uczyniła.

Buntownik Ismael basza w Akrze, którego kapitan basza wodą, a basza Damazku lądem oblegli, żąda zawieszenia broni dla ka-

pitulowania, i na ten koniec wystawo do niego z strony Porty pełnomocnika.

Baszy Romeli udato się pobić rozbojników w iego prowincyi, herszt ich jednak uciekł z uiedobitkami do prowincyi Paswana Oglu.

W wyższym Egipcie biłą się jeszcze zawsze wojska tureckie z Mamelukami; aże zwycięstwo pierwszych jeszcze nieprzeważa, schronili się zatem Frankowie (chrześcijanie) do Alexandrii.

W Alepie jeszcze spokojności nie przywrócono.

Grecy wystawili na przedmieściu Konstantynopola Pera nowy kościół, który w wielkości, piękności i okazałości inae przechodzi, i wkrótce będzie poświęcony. Porta pozwoliła także Ormianom wystawić kościół w Pera, na którego budowę kupcy tego narodu wielkie złożyli pieniądze.

*Z Petersburga d. 23. Września.*

W senacie rządzącym przeczytano raport JW. JX. Siestrzencewicza, metropolity kościołów katolickich w Rosyi, arcybiskupa mohylowskiego, prezydenta kolegiu duchownego rzymsko-katolickiego i kawalera wielo orderów; tudzież ukaz wydany do niego dnia 10 Sierpnia V. S. takowy: — "Mości Panie Siestrzencewiczu, Metropolito kościołów katolickich w Rosyi. Gdy za rzecz przyzwoitą osądziliśmy, ażeby przerwać wszelki związek z krajami kościelnemi rzymskimi dopóki skłaniające nas do tego kroku okoliczności nie ustną, rozkazujemy przeto W Panu, jako metropolicie kościołów rzymsko-katolickich w państwie naszym, ażebyś W Pan wykonywał wszystkie prawa i władzę, jakie mu od Piusa VI. Papieża nadane zostały, i aby poddani nasi tak duchownego, iako też świeckiego stanu, uszczerbku w interesach swoich nie ponosili. Doświadczona gorliwość W Pana jest pewną

rękojmią, że mądre nstycie poruczony WPanu władzy zachowa należyty porządek i spokojność we wszystkich dyecezyach rossyjskich reymско - katolickich, pod dozorem WPana zostających. „

Wyjazd Xcia dziedzicznego Saxe-Weimar, i Wielkiej Xiężniczki Maryi Pawłowny, małżonki jego, nastąpi, iak słychar, dnia 7 przyszłego miesiąca. Imperatorowa wdowa, wraz z młodemi Wielkiemi Xiężętami i Wielkiemi Xiężniczkami przybędzie tym końcem dnia i przyszłego miesiąca do tuteyszey stolicy. Po wyjeździe wspomnionego Xcia, familia Imperatorska uda się do Gatszyna, gdzie zabawi do zimy, a przynajmniey do późney iefieni. Pod wyjazd Wielkiej Xiężniczki Maryi, spodziewamy się powrotu W. Xcia Konstantyna z podróży jego, przedsięwziętey do prowincyy dawniey Polskich, w celu obeyrzenia woyska.

Spodziewamy się co moment fregaty angielskiej, na której przybędzie lord Gower, poseł Angielski do dworu tuteyszego przeznaczony; część sprzętów jego już nadeszła. Pan Warren dotychczasowy minister angielski, zjednał sobie powszechny szacunek i miłość.

Hrabia Blaccas, bywszy pułkownik w woysku Krola Francuzkiego, przybył z Warszawy przez rygę do tuteyszey stolicy.

Do dnia 26 Sierpnia przybyło do Petersburga 660 okrętów, między któremi było 55 duńskich; wyłynęło zaś stamtąd 431 okrętów, w liczbie których znajdowało się 37 duńskich.

*Z Londynu d. 6. Października.*

Mowiono już, iak wiadomo, od dawna o tajney wyprawie przeciw francuzkiej flotyli w Boulogne. Ta przedsięwziętą została d. 2 t. m. Lord Keith, lord Melwill, prezydent admiralicyy i P. Popham przy niey się znajdowali. Procz naszey eskadry użyto do niey

5 ogniowych statków i 3 nowo wynalezionych niszcących machin, zwanych kufram. Te miały, iak głoszą, zadać wielką klęskę francuzkiej eskadrze, rząd iednak nie ieszcze o tem urzędownie nie ogłosił. Przeciwnie ministeryalna gazeta wczoraysza *The Times* mowi:

„Doniesienia, które o wyprawie przeciw francuzkiej flotyli w Boulogne rozgłoszono, są bardzo świetne i zapowiadają zupełne zwycięstwo. Miano 40 do 48 nieprzyacielskich okrętów [zniszczyć, i wiele zgubić Francuzów, a z naszey strony żaden człowiek nie zginął. Lecz z żalem musimy douieść, że attak po którym tyle sobie obiecywano, wcale się nie udał. Mamy powod wierzenia, że żaden lub zaledwo ieden nieprzyacielski okręt zniszczony został. Attak nastąpił pod okiem pierwszego lorda admiralicyy Melwilla, który się z Deal udał na fregacie *Abimale* pod Boulogne. Znajdowali się przytymże attaku lord Keith, admirał Louis i wszystkie nasze na obronę przesmyku *Kale* zgromadzone okręty. P. Popham ułożył plan attaku i sam kierował jego wykonaniem. Wiadomo, że od nieiakiogo czasu zatrudniał się sam w królewskim warsztacie wystawieniem osobliwszych batów i machin, które napełnione były prochem kamieniami. Z żalem patrzeć nam przychodzi, że przedsięwzięcie, w którym tyle nadziei pokładano, i dla którego sam prezydent admiralicyy na morze się udał, ia w przody ieszcze było celem naradzeń w *Walmer Castle* u P. Pitta, tak zle udało się. Lord Keith powrócił już z 40 okrętami pod jego rozkazami będącemi do *Dungeness*. „

Taż gazeta umieszcza pod dnieniem dzisiejszym co następuje:

„Nikogo nad nas nie może bardziej interessować to wszystko, co się tyczy honoru, bezpieczeństwa i dobra kraju; najmilszą prze-

to jest dla nas rzeczą udzielać podobnych doniesień, ale nie chcemy sobie czynić igraszki z uczuciom publiczności; nie chcemy zwodzić publicznego oczekiwania niedorzecznemi doniesieniami, które się urzędownie zapewne niepotwierdzą. Stosownie do tego systematu, zuiszczyliśmy w wczorajszej naszej gazecie próżne nadzieie o pomyslności wyprawy przeciw buleńskiej flotyli. Chętnie bylibyśmy dzielili radość z naszymi współziomkami, gdyby dokładność naszych doniesień nie była nas z błędu wyprowadziła. Lubo załowac musimy niepomyślności naszej wyprawy, miło nam jednak, że nasze doniesienia były prawdziwe. Widzieliśmy bardzo wiele prywatnych listow od znakomitych osób od eskadry, lecz wszystkie milczą o wypadku wyprawy. Gdyby pomyślą był skutek rozprawy, która przed 3 dniami maiey iak o 100 mil morskich od stolicy zaszła, inż by dawno był urzędownie ogłoszony, Aże to nie nastąpiło, jest zatem dowodem, że nie doprzyiacielowi nie zrobiono, i zwiędziono tylko publiczność. Przesadność z iaką w Dwoch naszych rannych gazetach ogłoszono mniemane zwycięztwo, w prawdzie śmiech tylko i wzgardę wzbudza dobrze myślących mężow naszego kraiu, ale za granicą czyni nam zakat. Coż sobie pomyślą nasi sprzymierzeńcy i inne mocarstwa, które patrzą na W. Brytanią, iako na Panią Oceanu, czytając podobne fałsze. Tak niezgrabna przesadność poniża nasz narodowy charakter, i służyć tylko może do wzniecenia uobcych wątpliwości o naszej sile i wielkości żródeł. ,

Antiministryalny dziennik *Morning Chronicle*, umieścił następującą uwagę względem terażniejszego rzeczy stanu przed attakiem ieszcze Boulogne:

(Korrespondent)

Hiszpański poseł kawaler d'Anduaga o-

świadczył, iż ładownym rybami okrętom da podobnież paszporty, iak dał zbożem ładowanym. Wszystkim hiszpańskim okrętom leżącym na Tamizzie, obiecano dać paszporty, aby wolno do oyczyzny powrocily. Do innych portow wysłano podobne rozkazy.

W wszystkich angielskich portach nakazana jest najsćcisleysza kwarantana względem okrętow z Malagi przybywających.

Na brzegach Suffexu i Kentu stoi teraz 54,000 regularnego woyska i milicyi.

Parlament odroczony został z rozkazu królewskiego do 27 Listopada.

P. Pitt przybył inż z Walmer Castle do Londynu.

"Co nieprzyjaciel potóbil dla obrony portu buleńskiego, to nareście wznieciło emulacyą w rządzie naszym, i postużyło mu za wzór do zaradzenia własnemu bezpieczeństwu. Przekonano się przecież, iż tyliące armat zgromadzonych na eskadrach naszych nie dokaza niczego przeciw baterjom tego żelaznego brzegu, do którego nie więcey podobno iak 200 armat broni przystępu. Armaty te nie tylko zabezpieczaią port buleński od wszelkiego ze strony naszej zamachu, ale nawet mogą przyprawic eskadry nasze o stratę, gdyby przeciw tym baterjom działać chciały. Jakoż łatwo dociec można, iż armaty w miejscach stojące lepiej muszą skutkowac od armat pływających. Uradzili zatem ministrowie zawarowac baterjami brzegi hrabstw Kentu i Suffexu, któreby iaką samę niedogodność statkom francuzkini sprawily, iaką ich baterje okrętom naszym przynoszą. Mowią także, iż z trzech dywizyy stojących w Chatam, Portsmouth i Plymucie wybrane kompanie i postane będą do Wolwich dla ćwiczenia się w tem wszystkim, co się tycze artyleryi i fortyfikacyi. Prawda, iż to jest nieco zapóź-

no w ten czas dopiero tworzyc artylerzystow, kiedy ich w lada chwile potrzeba bedzie uzyc; ale lepiej jest choc pozno, nizeli nigdy.— Podroz Pana Pitta, pułkownika ochotnikow, przedsięwzięta celem obeyrzenia brzegow najbardziej wystawionych na napaść nieprzyjacielską, pocieszyla niezmiernie biednych mieszkańcow prawie już umierających ze stracha; i gdyby Cesarz Francuzow dowiedział się, iż wielki nasz pułkownik Pitt udał się nad brzegi dla oznaczenia miejsca na obozy, ani wątpić, iżby kazal czymprędzey flotyli swojej do portu bulońskiego powrocic. — Zapewniają, iż pod rządem Bonapartego wrocili Francuzi do dawney grzeczności swojej. O gdybyć byli tak grzeczniemi, aby nas o dnia, godzinie i miejscu wylądowania swojego w Anglii uwiadomili, niepospolitą uczyniliby przystęgę pułkownikowi naszemu! — Mieszkańcy z Margatte i Ramesgate postanili sobie, jak na rozsądnych i bacznym oycow rodziny przystoi. Zaudzeni bowiem ustawicznym na najniebezpieczniejszy postrach wyprowadzaniem żon i dzieci swoich, i zwracaniem ich znowu do domow za ustaniem trwogi, umysłili na rescie dla pozbycia się tego kłopotu uprowadzić ich w głąb kraia.

Z Paryża d. 5. Października.

Z Werduuu piszą co następuje: Liczba znajdujących się tu angielskich wojennych jeńcow wynosi do 700. Pomiędzy temi znajduje się 400 osób uwięzionych jako zakładników, reszta są prawdziwemi jeńcami. Od ucieczki kawalera Kraufurda, pomnożyła się tu liczba angielskich jeńcow, ponieważ ci, co mieli pozwolenie bawienia się, gdzie indziej, są tu przeprowadzeni. Walther Boyd, bankier londyński, który w ostatniej wojnie pożyczyl pieniądze na utrzymanie jeńcow francuzkich, i stary bogaty malarz Forbe, otrzymali wolność. Wielu zbędących tu Angli-

kow trudnią się naukami, inni znowu różnemi zabawami. Utworzono tu dwa kluby z których jeden z samych składa się Anglikow, drugi z Irlandczykow. Angielek prawdziwych znajduje się tu 50, udających się zaś za Angielki bardzo wiele.

W krotce wyydzie na widok publiczny przekładanie na język francuzki Raju utraconego Milтона przez Delilla.

W wszystkich okolicach Francyi bardzo obficie jest tego roku wina.

Podług wiadomości z Mallagi d. 15 Września, zdaie się, że zaraza cokolwiek zwolniała; lecz przy zmniejszaniu się ludności, musiała naturalnie zmniejszyc się i liczba umierających.

Zapewniają tu, że dwor rossyjski nie wszystkie przyjął propozycye ministerjum angielskiego, tak iż rzeczą jest podobną, że nieporozumienia między naszym i rossyjskim rządem w dobry sposób zagodzone zostana. W Moguncyi miały się także odbyć naradzenia względem utrzymania pokoju na statym ładzie. Te pogłoski sprawily, że nasze papiery o t od sta poszły w górę.

Cesarzowa jest tu niebawnie z Moguncyi napowrot oczekiwana.

Senat odprawił na żądanie Cesarza postędenie dla obrania kandydatow na miejsce zmarłego podskarbiego Fargues. Wybrani są senatorowie Sers, Chaptal i Vernier.

Z Boulogne piszą pod d. 1 t. m. Wwoocy d. 30 Września wybuchnął ogień w archiwum tuteyszey podprefektury. Pomimo staranności z jaką ogień gaszono spaliło się jednak wiele papierow. Portugalski ambassador hrabia Lima przepędził tu kilka dni i onegdaj pojechał do Paryża. Neapolitański ambassador Mar. de Gallo wyjechał stąd tamże wczoraj z swoją małżonką.

Nad woyskami nad brzegami naszymi ma

wkrótce się odprawić generalna rewija.

Jeden cukiernik zajął na placu Panny Maryi apartamenta za 100 pistolow na dzień koronacyi.

Wydatki miasta Paryża wynoszą rocznie 16 mill., a dochody 12 mill. fr. Prefekt zwołał nadzwyczajnie radę gminną Paryża, iakby temu niedoborowi zaradzić.

Tama Bonapartego będzie do 18 Brumera (dnia koronacyi) ukończona. Jest to pomnik dobroczynnego panowania tego wielkiego męża, któremu Paryż wkrótce nowe ozdoby będzie winien.

D. 2 t. m. członki atheneum w Awenionie udały się o 5 godzin stamtąd od odległej doliny Vaucluse, gdzie był założony kamień węgielny na pomnik dla Petrarki. Bardzo wiele kobiet i mieszkańców towarzyszyło Atheneum.

Filologiczna klasa instytutu narodowego obraca członkiem swoim na miejsce zmarłego kardynała Boisgelin, P. Dureau de la Malle, tłumacza Tacyty, którego wyudzie także wkrótce tłumaczenie Salustyusza i Liwiusza.

Minister wewnętrzny pisał do towarzysza szepiącego krowią ospę, że 6 murzyńskim dzieciom wyspy Połączenia zaszczerpiona była krowia ospa, przeniesiono je potem na okręt, na którym panowała naturalna ospa. Tu bawily 3 miesiące, iadły i piły z iednego naczynia i sypiały z ospowatemi; nakoniec szcherpiono im po dwa razy naturalną i zaraźliwą ospę, na którą dwoie ludzi umarło, ale nieprzyjęła się i najmnieyszej nie czuły słabości. Potem bawily ieszcze 40 dni pomiędzy 20 dziećmi, które miały złą ospę naturalną i 6 ich na nią umarło, a wcale się nie zaraziły. Te dwa przykłady są nayoczywistszem dowodem, że krowia ospa wykoźzenia i nie dopuszcza naturalney.

Dziennik paryzki umieścił następujący statystyczny stan Hiszpanii:

” Hiszpania ma 12 mill. ludności na ziemi rozległej na 127,760 mil geograficznych, co 75 osob na milę wynosi. Tak mała ludność rozmaitym przyczynom jest przypisywana; między zaś innemi, wypędzeniu żydow i maurow, zaraźliwym gorączkom, którym południowe prowincye podlegają, i wynoszeniu się mieszkańców do Ameryki. Jest w Hiszpanii 8 arcy-biskupstw i 46 biskupstw. Arcy-biskupstwo Toledańskie naybogatsze, gdyż czyni na rok 2,160,000 fran. Woysko lądowe nie przechodzi 60,000 głów podczas pokoju, lecz w czasie wojny może być łatwo potroionym. Okrętow liniowych ma 60, a dochodu 142,000,000 fran. Lubo wydatki przewyższają dochody, dług iednak narodowy w porownaniu z długami innych narodow, jest bagatela; w roku bowiem 1796 nie dochodził do 400 mill. Grunt hiszpański jest żyzny, i wydaie wyborne wina, oliwę, owoce, wełnę i t. d. Same tylko rękodzielnie w Gwadalaxara wydaia sławnę sukno wigoniowe, na które przychodzi wełna z Buenos-Aires. Wprowadzanie obcych towarow uboży ten kraj, stąd posażo w przysłowie: iż złoto amerykańskie obciera się tylko o Hiszpanią, ale do niej nie wchodzi. Nayznacznieysze miasta pod względem ludności są te: Madryt, ma 147,540 osob; Barcellona, 100,000; Sewilla, 80,000; Murcyja, 60,000; Grenada, 60,000; Malaga, 50,000; Kordua, 50,000; Toled, 25,000; Walencyja, 20,000; Kartagena, 20,000 osob. Port Kartageny miany jest za naybezpiecznieyszy nad morzem śródziemnem. Wędrownicy mowią z tego powodu, iż dwa tylko są dobre porty na tem morzu, Kartagena i miesiąc Lipiec..

Z Hagi d. 9. Października.

Nasz ambassador Schimmelpenink zapadł znowu na zdrowiu w wyższej Jsseli i nie mógł do Hagi zjechać. Odmiana naszej kon-

Bytueyi jest dla tey okoliczności jeszcze odłożona.

Na mocy wyroku dyrektoryatu zakazana wczoray została francuzka leydeyska gazeta bez oznaczonego czasu, którey wydawcą był zawsze sławny profesor Luzac.

Względem kumunnikacyi handlowey Rotterdamu z Anglią uczynione zostały z strony rządu francuzkiego przełożenia.

*Z Worms d. 4. Października.*

Cesarzowa Jeymć Francuzka d. 2 o godzinie 1wszej popołudniu przybyła do naszego miasta, a Cesarz Jmć o teyże godzinie d. 3go. Ze wszystkich stron zbiegli się ludzie dla widzenia Cesarstwa Jemć, w czasie ich przejazdu powtarzane okrzyki *Niech żyje Cesarz, niech żyje Cesarzowa* słyszeć się dęły. Cesarz Jmć przyjął łaskawie proźby, które mu podane były; wezwał ciała konfitycuyne aby się udały do Frankenthal gdzie nocował. J. C. M. dawał audyencyą prezydentowi konmendantowi straży honorowey w Worms P. Frtiniasholtz i chwaleń mocno dobre ubranie straży i dokładność z jaką ochotnicy ćwiczenia wojskowe odbywali. W powszechności Cesarz Jmć był bardzo kontent z przyjęcia siebie i oświadczył swoją wdzięczność z zwyczajną swoją dobrocią mieszkańcom miasta Worms za przywiązanie, które do iego osoby okazali. W momencie gdy zaprzęgano konie do iego powozu, młode panienki rzuciły kwiaty, pokazał się bardzo czułym na ten hołd i z dobrocią ie pozdrowił. J. C. M. iedzie dnia dzisieyszego z Frankentalu do Kaiserlautern, stamtąd przedsięwzięmie dalszą swoją podróż nie przez Sarrebruck, jak dawniey mówiono, lecz przez Kirchheim-Bolano, Alzey, Kreutznach i Trewir.

*Od brzegow Menu d. 4. Października.*

Xiężna Jeymć Saxe-Koburg i starsza iey sorka przybyły d. 25 p. m. do Amorbach na

chrześć nowo narodzonego Xcia de Linange. Chrześć odprawił się nazajutrz z wielką uroczystością.

Dnia 30 Września P. Kotzebue iadący do Roslyi do Włoch przybył do Auszpurga. Ostatnie iego dzieło pod tytułem: *Pamiętka Paryzka* zdaie się, że wielką zrobiło odmianę mniemań o nim Francuzow, wszystkie prawie dzienniki francuzkie nieznaydują w dziele tem tylko dowody niewdzięczności, uprzedzenia niedyskrecyi, znaiomości i uwag błahych i powierzchownych.

*Z Mozuncyi d. 3. Października.*

Hrabina panująca Löwenstein - Wertheim i iey wnuk następcą hrabstwa Löwenstein na dniu 1 b. m. przedstawieni byli Cesarzowey. Wczoray po południu Landgraff Hesse Homburg, Xiężę panujący Schwartzbourg - Rudolstadt i hrabia panujący Löwenstein z linii starszey byli przedstawieni każdy w szczególności Cesarzowi Jmć Francuzkiemu.

Tegoż dnia Cesarz Jmć odwiedzał Lyceum miasta tuteyszego, którego urządzenie pod wszystkimi względami jest doskonałe. J. C. Mość wyjechał potem konno za miasto i zwiedzał na nowo fortyfikacye, które od strony Renu znaczenie powiększone bydź mają.

Dzisiaj o godzinie 11 zrana Cesarz Jmć opuścił nasze miasto przy odgłosie armat z wałow i cytadelli; cały garnizon i korpus ułanow świeżo wystawiony był pod bronią. J. C. M. odprowadzały 4 regimenta łazdy.

Minister związkow zagranicznych i sekretarz stanu Maret dzisiaj wyjechali; ostatni iedzie za Cesarzem, który udał się do Trewiru.

P. Oubri! sprawujący interesła roslyyjskie dzisiaj ślad wyjechał, (Tegoż dnia przybył do Frankfurtu.)

Radcy stanu Jolivet zlecił J. C. M. obracowanie długow w 4 departamentach Renu,

mdziesz tych, względem których kraie na obudwoch brzegach leżące miały się jeszcze nłożyć.

*Z Karlsruhe d. 5. Października.*

Pozawczoray nasz Najjaśniejszy Elektor w towarzystwie Xcia Następcy Elektoratu i Margrabiego Ludwika powrócił z Moguncyi. Tegoż dnia popołudniu udał się do letniego swojego domu przy Rastadt dla przebędzenia tam reszty piękney pory roku.

Wczoray z powodu Imienia Cesarza Jmć Rzymskiego i Austryackiego minister tego dworu baron Schall, dawał wspaniałą ucztę, na której i Xżę Następca znajdował się.

*Z Lipska d. 30. Września.*

W tych dniach przywiozą do Weymar kosztowną wyprawę w sprzętach Wielkiej Xiężniczki Roslyyskiej Maryi Pawłowny, małżonki Xięcia dziedzicznego Saxe-Weimar, Znajduie się ta wyprawa na 140 brykach, przy których iedzie pewny jenerał major. Można by niemi cały zamek ozdobić. Stychać, iż prócz tego dostał Xiążę Saxe-Weimar million rubli w posagu. Wyznaczono także znaczną sumnę na szpilki corocznie. Przy dworze Xiężniczki znajduje się xiądz ruskí, który nosić będzie w Weimarze suknie cywilne, wyjąwszy podczas nabożeństwa. Cały kraj czeka z utęsknieniem przybycia tych znakomych małżonków; lecz czas przyjazdu dotąd niewiadomy.

*Z Berlina d. 9. Października.*

Minister stanu i gabinetowy baron Hardenberg przedstawi dziś J. K. Mei w Potsdamie tureckiego ministra Argiropola.

Dwor nasz opuścił Parez i przeniósł się do zamku w Potsdamie.

Mamy tu wiadomość, że wyjazd Xcia następcy Weimaru z jego małżonką W. Xżną Roslyyską z Petersburga na d. 7 Października

oznaczony został. Czyli tedy przecieżdzą będą jeszcze nie wiadomo.

Palenie wodki z żyta i ziemniaków zakazane także zostało w Neunarku pod karą konfiskaty.

Nowy planeta, którego P. Harding w Lilienthal odkrył, będzie się nazywał Junona.

*Z Kopenhagi d. 9. Października.*

Stożąca tu rosyyska eskadra odplynęła do Rewlu.

D. 6 t. m. spuszczoney został z tuteyszego warsztatu nowy liniowy okręt o 74 armatach, który otrzymał nazwisko Chrystyan Fryderyk. Dwa jeszcze nowe okręty znajdują się na warsztacie, i uważają, że Dania nigdy 3 razem liniowych okrętów nie miała na warsztacie.

Okworzona dla pogorzałych mieszkańców w Siagelsfels składka jest b. rdzo liczna. Król Jmć i Następca Tronu przyłożyli się do niej po 600 talarow.

Profesor Wybóg, przełożony intęszy szkoły bydźcych chorob, został członkiem towarzystwa historyi naturalney w Berlinie.

*Z Stralsandu d. 9. Października.*

Jenerał baron Armsfelt powrócił tu z Berlina, a jenerał baron Cederström wyjechał do Sztokolmu.

Królestwo Jchmość zabawią tu 10 dni jeszcze.

*Z Kassel d. 7. Października.*

D. 5 t. m. przebiegł przez Fuldę kolegialny radca Łanskoj guńcem do Petersburga, którego P. Oabril z Frankfurtu wyprawił. Nie zadługo potem przybył do Fuldy francuzki poseł Laforet powracając z Moguncyi do Berlina.

D. 2 przybyła tu pamiąca Xżna Sax-Gotha.



## GAZETY KRAKOWSKIEY

W E SRODĘ DNIA 24 PAŹDZIERNIKA 1804.

*Dalszy ciąg Opisu podróży W. Lamy, dla odwiedzenia Cesarza Chińskiego odprawioney.*

We 12 dni zjechał do miasta Khawramboo; tam postawiec cesarski oddał mu list i dary składające się z kosztownego i osobliwszego wozu, w cztery konie i cztery muły zaprzęgniętego, tudzież z lektyki, dwóch śańcuchów perłowych, 200 sztuk materji iedwabney i różney odzieży. Oświadczenia w imieniu cesarza, lubo przyjęte od Lamy z największą pokorą, czynione iednak były z najwyższem uszanowaniem.

Po sześciu dniach podróży przybył W. Lama do Taygwęombaw, gdzie zaitał starszego syna cesarskiego, małego przy sobie kapitana pierwszego rzędu i 10 tysięcy wojska. Czekał W. Lama na xiążęcia w namiocie, wyszedł naprzeciw niego do drzwi, wziął go za rękę i zaprowadził na miejsce siedzenia, wystanego haftowanemi i w różney wielkości wezglawiami. W. Lama siadł wyżej, a xiążęcia nieco niżej po lewicy posadził, który iednak dopoty siąść nie chciał, dopoki mu kosztownego śańcucha z perel imieniem Cesarza nie oddał. Ruszył śta nad nazajutrz wraz z xiążęciami: i w 19 dni śtaął w Tolowmoor, gdzie siedm dni odpoczął. Po tych puścił się daley, wziąwszy zwyczajne podarunki i bliśko 12,000 funtów szt. Po 15 dniach, zjechał do znacznego miasta Singhading, gdzie zwozu inoy sya cesarski znajdował się, który naprzeciw W. Lamy wyjechał, dary złożył i uwiadomił go, że Cesarz przybył do mieszkania wieyskiego, zwanego Jeowaukho, o 24

mil od Singhading leżącego, gdzie na niego oczekuje, i gdzie są przesliczne zwierzyńce, piękne ogrody, z czterema lub pięciu wspaniałemi domami. Ruszył W. Lama w towarzysztwie dwoch xiążąt; a gdy o siedm mil od mieszkania cesarskiego przybliżył się, spostrzegł wojsko tego monarchy po obu stronach drogi uszykowane. Jechał więc między dwiema rzędami wojska aż do Jeowaukho, z dwoma xiążętami i sześciu osobami od dworu swojego, między którymi znajdował się pisarz tey podróży. Za wniysciem W. Lamy do wewnętrznych ogrodów, gdzie stoi pałac cesarski, wyszedł przeciw niemu monarcha o 40 kroków odtoza, podał rękę Arcy-kapitanowi, zaprowadził go na swoy tron, gdzie po wzajemnem i kilkokrotnem oświadczeniu sobie ukontentowania, W. Lama posadzony był na naywyższym wezglowiu po prawicy Cesarza. Mieli potem dosyć długą rozmowę; w czasie której wypytywał się monarcha o zdrowie W. Lamy, o wszystkie okoliczności podróży jego, i jak był po drodze przyymowanym. Odpowiedziawszy on na takowe pytania, złożył w darze Cesarzowi osobliwości, które nymyślnie za sobą sprowadził, a Cesarz przyjął je jak nayuprzemniey. W godzinę oddał się W. Lama udarowany 32,000 tyśiącami funtów szt. wielą sztukami materji iedwabnych, śańcuchami z perel i rozmaitemi osobliwościami chińskimi. Każdy z ludzi jego otrzymał dar w pieniądzech. i po kilka sztuk materji lityey. Narescie W. Lamę do pałacu wyniślnie dla niego przeznaczonogo, a o milę odległego odprowadzono.

Dnia następującego odwiedził Cesarz W.

Lamę w towarzystwie xiążąt, otoczony całym dworem, i prowadząc za sobą 5,000 woyska. Wyszedł Lama do wpót drogi odedrzwi przewozu Cesarzowi, który go pierwszy powitał. Po odbytych zwykłych oświadczeniach nawzajem, prosił Lama Cesarza, aby poprawicy jego załadunek, co on z niejakim oporem uczynił. Ożarował potem Cesarz gościowi dwa płaszcze z drogich i rzadkich futer, łańcuch perłowy, tyście sztuk materyi lityej, 16,000 funt. szt. w gotowiznie i dwa osobliwsze obrazy drogiemi kamieniami wysadzone. Po kłótkiey o rzeczach obojętnych rozmowie, oświadczył Cesarz, iż inočno pragnie poznać pewne tajemnice religii W. Lamy. Wyszli więc obydwaj, wzięwszy tylko Chingeagooroo, do inney części pałacu, gdzie trzy siedzenia przygotowane. Srednie było wyższe, i zajął je W. Lama, Cesarz siadł po prawey, a Chingeagooroo po lewey. Nachylił się potem Lama ku Cesarzowi szeptając mu do ucha przez kwadrans, a podniosszy się, zaczął opowiadać głośno niektóre maxymy religii swoiey, które Cesarz z Chingeagooroo do poty powtarzali, aż się ich nauczyli. Trwało to przeszło trzy godziny. Przez cały ten czas, wszystkie dwor znajdował się w pokojach zewnętrznych lecz niekiedy wpuszczał Lama po dwie lub trzy święte osoby z pomiędzy swoich, które mu do tey ceremonii były potrzebne. Gdy się zakończyła, odprowadził Lama Cesarza na wpót drogi ku drzwiom, gdzie się z sobą żostali. Wcztery dni zaprosił Cesarz do siebie Lamę na koncert i tańce, na których małe obtopcy skakały. Po skończoney zabawie, Chingeagooroo siedzący za cesarzem przenosił się przed jego oblicze i oświadczył, że W. Lama chciałby to prześledzić, czego mu przyiażń nie dozwala pominąć. Obrócił się Cesarz ku Lamie i prosił go, aby mu bez ogródki powiedział; a ten zaczął rzekł Lama: "W kraju indostanckim, na pograniczu państwa moiego, panuje potężny Xżę czyli naczelnik, dla którego mam wiele przyiażni. Pragnę, abyś go poznał, i w podobne z nim wszedł związki. Jeżeli chcesz napisac do niego, i mieć jego odpowieź, bardzo mi przyienaj rzecz uczynisz; gdyż żądam mocno, abyście się poznać mogli nawzajem, i żebyście weszli z sobą w przyjacielskie związki. „ Odpowiedział Cesarz, iż wcale o małą rzecz prosi, i że otrzyma od niego tak w tey mierze, iako też we wszystkich, czego by zapragnął, pożądaną skłuck. Pytał się

potem o nazwisko tego Xżęcia, o rozległość państwa jego i iak wiele woyska utrzymuje. Na te zapytania kazat Lama odpowiedzieć autorowi opisu tey podróży, który nieraz Indostan zwidził. Ten, gdy stanął przed Cesarzem, powiedział, że naczelnik rządzący w Indostanie zowie się Hastings; iż kraj jego nie jest wprawdzie tak obszeruy iak Chiny, ale nie zna obszerniejszego po państwie chińskiem, i że jazda kraiowa jest bardzo liczna. Toczyła się potem rozmowa przez pół godziny o czem innem, i nareszcie oddalił się Lama z pałacu cesarskiego.

Przez 26 dni mieszkania W. Lamy w pałacu Jesawaukhu, odwiedzał go Cesarz, a on nawzajem Cesarza, i pokilkokrotnie i przyjacielsku, a ilekroć przybył do niego Cesarz, zawsze mu bogate dary składał.

Gdy się do Pekinu wybrali, Cesarz z dworem swoim wziął się w lewą dla odwiedzenia grobu przodków swoich, Lama zaś w towarzystwie Xżąt i Chingeagooroo udał się prosto do Pekinu. Po siedmio dniowey podróży, przybył do Sewarach-soomraw miała bliskiego stolicy, gdyż o dwie mile od murów opasujących Pekin odległego. Dano musam na mieszkanie przepyszny pałac, wystawiono iak mówiono, umyślnie dla niego. Obydwoje przez 5 dni prawie wszyscy krewni cesarscy i przednieysi dworzanie.

Tu się nadaie sposobność zażenowienia się nad sposobem i obyczajem w odwiedzinach tego gatunku. Gdy przedstawiono Lamie, którego z Xżąt krwi cesarskiej, nie poruszał się z miejsca swojego, ale gdy ten przyiąpił, położył gołą rękę na głowie jego, odmawiając pociehy modlitwy nakształt błogosławieństwa. Podobnie przednieyszych panow i osoby drugiego rzędu przyymował, z tą różnicą, iż nim rękę na ich głowie położył, obwinął ją wprzód kawałkiem materyi iedwabney. Przyymując osoby niższego rzędu dotykał się ich głowy laseczką na ten koniec przeznaczoną.

Po pięciu dniach, które prawie na dawaniu błogosławieństwa przepędził, uwiadomiono go, iż Cesarz zbliża się ku Sewarach-soomraw, i że o 20 mil tylko jest odległy. Wyiechał więc Lama nazawtrz dla spotkania Monarchy. Gdy przybył do domu wieyskiego cesarskiego, który o 8 mil był tylko odległy, zatrzymał się tam dia odpocznienia, i odebrał posesstwo z prozbą, aby się daley nie trudził. Pozostał zatem w tym domu, a wysłał brata

swiego i kilka innych osob z powitaniem Monarchy. Za przybyciem Cesarza, wyszedł Lama aż do drzwi wziął go za rękę, zaprowadził do osobnego pokoju, gdzie rozmawiali i pili z sobą herbatę. W godzinę poprowadził Cesarz gościa swiego do innego pałacu ogrodami otoczonego, który dla niego przygotowany, i tam rozstali się z sobą. Przyzwał potem Cesarz starszego syna i zalecił mu, aby się przygotował nazajutrz do towarzyszenia W. Lamie z licznym i świetnym orszakiem, w celu pokazywania mu wszystkich pałacow i kościołow w okolicy Pekinu będących, tudzież jezior, na których znajdowało się wiele okrętow i rozmaitych statkow; naręście, aby niczego, co Pekin mieć może osobliwszego, pokazać mu nie zapomniął. Udał się zataż Xę do pałacu Lamy w zamiarze uwiadomienia go o danych sobie rozkazach i doniesienia mu, że tak on, iako i ludzie jego będą w gotowości nazajutrz do towarzyszenia mu wraz z Chingeeoaroo.

(Reszta potem.)

**CENA ZBOŻ**

Na targu w Krakowie d. 23. Paździer: 1804.  
Korzec Pszenicy - - - - - zł. pol. 34 do 38.

— Zyta - - - - - 31 — 35.  
— Jęczmienia - - - - - 18 — 22.  
— Owsa - - - - - 12 — 13½.  
— Grochu - - - - - 24 — 28.  
— Kąkzy jaglanej - - - - - 33 — 44.

W Wiedniu d. 13. Października.

Meca wynosząca 21 nazrych garcy:

— Pizenicy - - - - - zł. pol. 26 do 31.  
— Zyta - - - - - 20 — 29.  
— Jęczmienia - - - - - 13 — 18½.  
— Owsa - - - - - 9 — 12.

W Brynie d. 12. Października.

Meca Pizenicy - - - - - zł. pol. 25 do 28.  
— Zyta - - - - - 24 — 26.  
— Jęczmienia - - - - - 14 — 16.  
— Owsa - - - - - 10 — 14.  
— Prosa - - - - - 14 — 17.

W Gdańsku d. 4. Października.

Szefel czyli pół korca naszego w monecie pruskiej (Na łaszt wchodzi 60 szeflow.).  
— Pfenica - - - - - zł. pol. 14 do 18½.  
— Zyto - - - - - 12 — 13.  
— Jęczmień - - - - - 6 — 7½.  
— Owies - - - - - 5 — 6.

**D O N I E S I E N I A.**

Magistrat Miasta C. K. Lublina niniejszym publicznym Edyktem wszystkim i każdemu w szczególności do wiadomości podać, że gdy Izrael Lewi Dawidowicz oskarżonego szacunku za dom Morcki Izraeli Zezal z Pinskow do Masły krydatney należący tu nie złożył. Przeto na żądanie drugiego teyże Masły krejatora Woyciecha Skrzypczyńskiego nowa licytacya pomienionego domu na przed nieścią Piąski, albo uowy Kazmierz zwanym sytuowanego krydariusza Moriki Izraela własnego, podług dzieła detakacyi przez każdego poprzedniczo lub w czasie licytacyi w registraturze przyrzec się mogącego, do zł. ryń. 59 kr. 1½ urzędownie oszacowanego dnia 12 gbris 1804 o godzinie 10 z rana w miejscu magistratu tuteyszego odprawiac się będzie. Wszyscy więc takowy dom przez licytacyą nabydź sobie życzący, mają się na oznaczonym terminie do tey licytacyi wraz z zakładem dziełatey, części ustanowionego szacunku, tym pewnie znajdowac. Dan w Lublinie dnia 14 Września 1804.

Engbricht.

Lewandowski.

Fr. Krepski.

Z Rady Magistratu C. K. Miasta Lublina.

Swiderski.

Jurydykewa Dominikałna Staszowska w Galicyi Zachodniej Cyrkułe Radomskim oznaymuie tym Edyktem Starozakonym Jozefowi i Szmulowi Saulowiczom braciom, że Starozakonny Isak Szmul w Jurydykcyi teyże Staszowskiej przeciwko onym żatobę względem zapłaćenia summy 3362 zło. pol. 15 gr. podał i o opomoc sądu i te sprawiedliwość wymaga doprzat się.

Gdy zaś Jurydykcyi tey w cale wiadomo nie jest, gdzie oni zostają, lub czy wcale w C. K. kraiach dziedzicznych znajduia się, imże Starozakonnym Jozefowi i Szmulowi Saulowiczom tutaw mieszkającego officyalistę państwa Staszow Pana Łukasza Kudelskiego z ich szkoda i nakładem za obroniciela ustanowił, z którym też a or niniejszy, stosownie do przepisaney na C. K. dziedziczne kraie sądowey ustawy, rozpocznie się i ukończonym zostanie

Przeto oni tym celem niniejszeni napominają się, ażeby w dniu 3 Stycznia 1805 o godzinie 9 rannej iako na terminie do ustney rozprawy stronom obydwoim wyznaczonyim tu w sądzie, albo sami osobiście stawili się, albo przeznaczonemu sobie obronicielowi jeżeli iakie mieć mogą do poparcia prawa swego służące dokumenta wcześniej przestali, albo wreszcie innego sobie pełnomocnika iakiegokolwiek bądź ustanowili, i sądowi tuteyszeimu oznaymili, takowych używając względnie na przepisany porządek prawnych środkow, któreby im się do ich w tey mierze obrony naywięcej skutecznymi bydź zdawały, albowiem wprzeciwным razie niepomysłne z ich ociągania się wypaść mogące skutki, samym sobie przypisać będą winni. Tak bowiem stanowią przepisane na C. K. dziedziczne kraie prawa.

Dan w Staszowie d. 15 Września 1804 roku.

*Ludwik Lewicki.*

Z Jurysdykcyi Dominikalney Staszowskicy.  
*Tarłowski, aktuaryusz.*

Z strony C. K. Cyrkularnego Urzędu Włodawskiego do powszechney podać się wiadomości, iż dnia 20 8bra t. r. Miasta Dubienki dochodow odprawiać się będzie Licytacya, iako to Propinacyy, mieyskich kramow, i wyszynku wina, których dochodow fiskalna cena 2000 ryń. wynosi, to iest przy asylystencyi W. JPana Kommissarza Cyrkularnego Barona de Goczalkowski, to iest Propinacya na 1 rok, te zaś drugie dwa dochody na trzy posobie następujące lata zadzierżawione będą, gdzie życzący sobie tey dzierzawy mają się wspomnionego dnia znajdować.

Dla osadzenia Urzędu Syndyka w Magistracie Miasta Złoczow z pensyą roczną 300 ryń. złączonego iest konkurs na ostatniego 8bra r. b. wyznaczony. Kompetenci potrzebnymi dokumentami eligibilitatis opatrzeni mają zatem petita swoje przed wspomnionym dniem do C. K. Urzędu Cyrkularnego Złoczowskiego podać.

C. K. Krakowski Cyrkuł czyni wiadomo, iż d. 29 Października r. b. o godzinie 10 z rana będzie w tuteyszey kancelaryi cyrkularney puszczony przez licytacyą więcey dajęcemu w 3 lenią aredę ogrod i grunat na Pisku, należący do tuteyszego szpitala S. Dieha zacząwszy od 1 Listopada r. b. Cena fiskalna roczna iest 30 ryń. W Krakowie d. 13 Października 1804.

Magistrat Miasta Ces. Kr. Stołecznego Krakowa niniejszym Blyktem uwiadomia, iż różne ruchome rzeczy po niegdy Szymonie Orlickim pozostate, iako to: złoto, srebro, suknie, bielizna, stolarszczyzna, cyna, miedz, żelazo, i inne na żądanie opiekunow małotnich successorow, tudzież dorostłych dziedzicow dnia 15 Listopada r. b. o godzinie 9 z rana poczynać i następnych dni przez publiczną licytacyą w kamienicy Orlickich w Krakowie przed rzeźniczymi Jarkami pod Nrem 679 stojącey, za gotowe pieniądze więcey dajęcemu sprzedawane będą.

Wszyscy zatem chęć kupienia mający, niech się na wyżej oznaczonym mieyscu i czasie znajdą.

*Drdacki.  
Ratnyński.  
Łodzinski.*

Z Rady Magistratu Miasta C. K. Stołecznego Krakowa.  
Dnia 28 Września 1804 roku  
*Plinta.*

Uwiadomia się, iż dla osadzenia Urzędu Syndyka w Magistracie Dobromyjskim wakującego z pensyą 350 ryń. złączonego konkurs na dzień 7 8bra r. b. iest wyznaczony, kompetenci zatem dekrétami eligibilitatis opatrzeni petita swoje przed wyysciem wspomnionego terminu do C. K. Sanockiego Urzędu Cyrkularnego podać mają.

(Pray dzisieyszey Gazecie znajdącie się drugi dodattek.)

# DODATEK DRUGI

DO Nru. 86.

## GAZETY KRAKOWSKIEJ

W Krakowie dnia 24. Października 1804.

### DONIEŚCENIA.

C. K. sądy śląskie Krakowskie Galicyi zachodniej oznajmiają tym Edyktom Panu Janowi Młodziejowskiemu, którego miejsce mieszkania nie jest wiadome, że Pan Stanisław Radoński, u Sądów tych — o dowód prawa na sumę 7800 zł. pol. lub nakazanie mu wiecznego milczenia — zażobę na niego podał, i o pomoc sądu, ile sprawiedliwość wymaga, dopraszał się.

Gdyż sąd ten, nie mając wiadomości gdzie P. obżalowany został lub czy wcale w Ces. Kro. państwach dotychczas znajdował się, zwał adwokata rureyskiego P. Walentego Litwińskiego z jego sądką i jego Kosztem zastępcą postanowily, z którym proces ten stosownie do ustawy sądowej rozpoczął się i układowy będzie, on przeto Edyktem niniejszym tym końcem opowiada się: żeby w czasie przysiężnym, to jest w przeciągu 90 dni sam stanął, albo jeżeli jakie ma prawa swego dowodzi, to zastępcy wyznaczonemu wcześniej przesłał, albo nakoniec innego sobie patrona obrał, tego sądu niniejszym wymieni i podług przepisu tych śląskich prawa używał, która do swej strony za najszybsze osądzi; gdyż inaczej wszelką niedopodność z zapłaćcia wyniknąć mogącą samby sobie, podług opiewu C. K. praw przypisać miał.

Josef de Nikogoritz,  
Josef de Crauensfeld, J. P. R. Kowdler,  
W. Litkowski.

Z Rady C. K. Sądów Śląskich Galicyi Zachodniej  
W Krakowie dnia 5. Września 1804.

Beck.

C. K. sądy śląskie Krakowskie Galicyi zachodniej oznajmiają tym Edyktom Pan Franciszce z Błociszewskich Niemczyzwy opiekunce i małoletnich jej dzieci Ignacego, Antoniego, Wincentego, Teodozji i Wiktorji Niemczyzow imieniem, że Pan Ignacy Dembicki u sądów tych — o przeciwie sprawy przez Pana Antoniego Młodeckiego, względem przywrócenia do pierwszego stanu przeciw wyrokowi sądu ziemskiego Sandamirskiego co do sumy 10,444 zł. pol. zapadłemu wydanemu, tudzież o powrocie wraz z kosztem prawnym wszelkiej szkody sąd wyniknąć mogącej — zażobę na nich podał, i o pomoc Sądu, ile sprawiedliwość wymaga prosił.

Gdyż sąd ten, nie mając wiadomości gdzie oni sąsają, lub czy wcale w Ces. Kro. państwach dotychczas znajdowali się, oznajmia Panu Franciszce Niemczyzowej z jej własną i małoletnich jej dzieciak Antonjom pozwiny adwokata rureyskiego Bronickiego ich z sobą i ich Kosztem zastępcą postanowily, z którym proces ten stosownie do ustawy sądowej na C. K. państwach dotychczas rozpoczął się i układowy będzie; oni przeto Edyktom

niniejszym tym końcem upomina się, ażeby w czasie przysiężnym to jest dnia 19 Grudnia r. b. sami stanęli, albo jeżeli iakie mają prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu wcześniej przestali, albo nakoniec innego sobie patrona obrali, tego sądom tutejszym wymienili, i podług przepisu tych środków prawa używali, które do swey obrony za najsukuteczniejsze osądzą; inaczej bowiem wszelką niedogodność z zaniedbania wyniknącą mogą samiby sobie, podług opiewu C. K. praw, przypisać winni byli.

Józef de Nikorowicz.

Józef de Cronenfels S. P. R. Kawaler.

W. Roskoschny.

Z Rady C. K. Sądów Szlacheckich Krakowskich Gall. Zachodniej  
w Krakowie dnia 4 Września 1804.

Sierneck.

C. K. Sady Szlacheckie Krakowskie Galicyi Zachodniej Edyktem niniejszym publicznie wiadomo czynią, że Franciszek Kwietniowski dnia 10 Grudnia 1800 roku zszedł z tego świata, a gdy sukcesorow jego testamentowych Margarety z Buczewskich Zelazowski i corki iey miejsce mieszkania nie jest wiadome; ope przeto Edyktem niniejszym upominaią się, ażeby się w terminie roku jednego i wdziesi szóstu do C. K. sądow tutejszych zgłoszyli; gdyż inaczej pozostały majątek z postanowionym już zastępcą adwokatem Hołowką będzie pertraktowany, i na mocy §. 625. Części II. Prawa Cywilnego (jeżeli się o tenże majątek nie zgłosi) za opuszczony uważany będzie.

Józef de Nikorowicz.

Münch.

Lichocki.

Z Rady C. K. Sądów Szlacheckich Galicyi Zachodniej.  
W Krakowie dnia 8 Sierpnia 1804.

Elisner.

C. K. sądy szlacheckie Krakowskie Galicyi zachodniej oznajmiają tym Edyktem Panom Stanisławowi Klichiemu, Dominikowi Lewonickiemu, Stanisławowi Mroczkiewiczowi, Marcyalisowi Reihardowi i Antoniemu Nosarzewskiemu: że Pan Wiktorzyn Kemonowski w sądown tych — o przejście sprawy przez Panią Weronikę z Skypionow Grabowską o summe 10,666 czter. zł. 12 zł. pol. rozpoczęty — załobę na nich podał, i o pomoc sądu, ile sprawiedliwość wymaga, dopraszał się.

Gdy zaś sądy te nie mając wiadomości gdzie oni zostają, i czy wcale w C. K. państwach dziedzicznych znajdują się, oneymże adwokata tutejszego P. Biellewicza z ich szkodą i ich kosztem zastępcą postanowili; oni przeto Edyktem niniejszym tym końcem upomina się; ażeby w czasie przysiężnym, to jest dnia 28 Listopada 1804 roku sami stanęli, albo jeżeli iakie mają prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu wcześniej przestali, albo nakoniec innego sobie patrona obrali, tego sądom tutejszym wymienili, i podług przepisu tych środków prawa używali, które do swey obrony za najsukuteczniejsze osądzą; inaczej bowiem wszelką niedogodność z zaniedbania wyniknącą mogą samiby sobie, podług opiewu C. K. praw, przypisać winni byli.

Józef de Nikorowicz.

Józef Eques de Cronenfels.

Lichocki.

Z Rady C. K. sądow szlacheckich Krak. Galicyi Zachodniej.  
W Krakowie dnia 28 Sierpnia 1804.

Bech.

C. K. sądy szlacheckie Lubelskie Galicyi zachodniej oznajmiają Plotrowi Rudzińskiemu niniejszym Edyktem wiadomo czynią, że Ignacy Oledzki przeciwko nim i Pawłowi Bielakemu, o odebranie dóbr Uher, Woremowice, Dypulycze, Zagroda, i Rubie do Sądow tych załobę podał, i pomocy sądowniej dopraszał się.

Gdy zaś sądy dla jego za granicą mieszkanie, temu tutejszego sądownego adwokata

Obrońcy i obrońca z tego szkoda i kosztem ustanowity, z którym sprawa ta podług przepisane go dla Galicji zachodniej sądowego porządku prowadzona i ukończona będzie. On przeto niniejszym edyktem napomina się, ażeby w 90 dniach do odpowiedzi się stawił, i wyznaczonemu dla siebie patronowi dokumenta i dowody swej sprawy oddał, a bo innego sobie patrona obrał, tego sądowi tym wymienił, i tych podług prawa użył środków które do obrony swej sprawy za najzdolniejszych osadził, gdyż inaczej skądę iabakowicki sąd wyniknąć mogącą, samby sobie przypisać być winien.

Dan w Lublinie dnia 22 Augusta 1804.

B. Gołaszewski.  
Domostawski.  
Dornfeld.

**Z Rady C. K. Sądów Szlacheckich Lubelskich.**  
Reini.

C. K. sądy szlacheckie Lubelskie Galicji zachodniej niewiadomych z mieszkania wierzycielom du masy po Józefie Tafserze na dniu 15 Marca r. b. zmarłym, pozostałe ubiegających się, przez niniejsze publiczne obwieszczenie wzywa, ażeby w przeciągu trzech miesięcy, pretensye swoje, jakie może mają, przeciwko przydanemu masie zmarłego zastępcy adwokatowi Habschmidowi w tutejszym sądzie zarachowali.

Działo się w Lublinie dnia 18 Lipca 1804.

Gołaszewski.  
Portscher.  
Hr. Bubna.

**Z Rady C. K. Sądów szlache: Lubel. Gall. Zachodniej.**  
Rayski sek.

C. K. Sądy Szlacheckie Prowincyalne Lubelskie Galicji Zachodniej wszystkie, którym od tem zaley niniejszym ogłoszeniem publicznie wiadomo czynią, iż na podane do tutejszych sądów przez Wincentego Dąbrowskiego dziedzica po nieboszczyku Konkordym Dąbrowskim z dobrodziejstwem inwentarza uznanego, prozbę, względem tentowania zgody z wierzycielami masy po tymże nieboszczyku pozostałej, kommissya w C. K. tutejszych sądach na dnia 26 Listopada 1804 o godzinie 9 zrana odprawiać się mająca wyznaczona jest, przeto wszyscy wierzyciele, którzyby prawo do tej masy mieli, lub też inne może pretensye rościć sobie mieli przywołują się, ażeby do tej kommissyi na dniu rzeszonym stawili się, i swe pretensye likwidowali, pod tem rygorem, iż jeżeli ten termin opuszczą z ich niebezpieczeństwem majątek nieboszczyka Konkordego Dąbrowskiego stawiającym się wierzycielom wydaty zostanie.

B. Gołaszewski.  
Domostawski.  
Dornfeld.

**Z Rady C. K. Sądów Szlacheckich Lubelskich Galicji Zachod.**  
Dan w Lublinie d. 19. zbris 1804.  
Reini Sekr.

C. K. Sądy Szlacheckie Lubelskie Galicji Zachodniej sukcesorom po niegdy Janie Szymońskim bywszym koniuszym JW. Alexandry z Czartoryskich Ogińskiemy niniejszym edyktem po piąty raz wiadomo czynią, iż po zmarłym tymże Janie Szymońskim majątek w tych krajach pozostały znajduje się. Wszyscy więc sukcesorowie o pozostałym tym majątku z tym dodatkiem uwiadomiana są, a żeby w przeciągu roku i oiedzieli sześciu deklaracyą dostąpienia dziedzictwa po tymże Janie Szymońskim pozostałego do sądów tych podali, gdyż inaczej, jeżeli termin ten naprosto upadnie, sukcesya ta z obrońcą masy adwokatem Ratyńskim takim porządkiem ukończona będzie.

**Z Rady C. K. Sądów Szlach. Lubelskich Galicji Zachod.**  
Dan w Lublinie dnia 1. Augusta 1804.  
Reini.

Przez C. K. sądy działości Lubelskie Galicyi zachodniej J. P. Baniński Kobiński do niewiadomości, jego pomieszkania stosownie do §. 624 Kod. Civ. części II, niniejszym wzywa się, ażeby jako syn niegdy Ignacego Kobińskiego co do substancji po zezwiesi J. P. J. X. Josepha Kobińskiego proboszcza Końskowolskiego w cyrkułe Lubelskim pozostałej, której stan realny po odrzuceniu w summie 4701 zł. pol. 20 1/2 gr. Długow, 9950 zł. pol. 20 gr. wynosi, w przeciągu dwóch miesięcy deklaracyą przyjęcia lub oświadczenia dziedzictwa na się wnieść, w przeciwnym razie wzywa się do sukcesyji tey dokumentalnie okazanej, inaczej albowiem po upłynieniu tego terminu pertraktacya masy z ustanowionym kuratorem adwokatem Dyaczyńskim ukończoną będzie.

Dan w Lublinie dnia 1 Lipca 1804 roku.

Kajetan Michałowski, V. P.

Wrabetz:

Hr. Bubna.

Z Rady C. K. Sądu Sela: Lubel. Galicy Zachodniej.  
Kobin.

Z strony C. K. Gubernium Królestw Galicyi i Lodomeryi ogłasza się, iż ponieważ Konstantin Ollar będąc osiadłym w Suorawa do cyrkułu Bukowińskiego należącego z swymi żoną i synami Fuon, i Gawril do Moldawii wyszedł za granicę, i miejsce przebywania jego całkiem jest niewiadome, tenże wychodzić stosownie do okólnika pod 15tym Czerwca 1798 §. niniejszym edyktem publicznie wzwany, i do powrotu lub usprawiedliwienia się z swego wyścia w przeciągu czterech miesięcy z tą naponimany pogrozką, że po upłynionym terminie według przepisu prawa traktowanym będzie. Dan w Lwowie dwudziestego czwartego Sierpnia tysiąc osmset czwartego roku.

Z strony C. K. Gubernium Królestw Galicyi i Lodomeryi ogłasza się, iż ponieważ trzech poddanych Marceł Godlewski, Mikołaj Goslewski, i Paweł Groszkowien z państwa Chroścień do cyrkułu Siedleckiego należącego z żonami i dziećmi wyszli za granicę, i miejsce przebywania ich całkiem jest niewiadome, ciż wychodzić stosownie do okólnika pod 15tym Czerwca 1798 §. I. niniejszym edyktem publicznie wzwani, i do powrotu lub usprawiedliwienia się z ich wyścia w przeciągu czterech miesięcy z tą naponimany pogrozką, że po upłynionym terminie według przepisu prawa traktowanym będą.

Dan w Lwowie dwudziestego trzeciego Sierpnia tysiąc osmset czwartego roku.

Z strony C. K. Gubernium Królestw Galicyi i Lodomeryi ogłasza się, iż ponieważ poddany Antoni Siepernak z państwa Rabstyn do Cyrkułu Krakowskiego należącego porzuciwszy żonę i kilku dzieci do Prus wyszedł za granicę, i miejsce przebywania jego całkiem jest niewiadome, tenże wychodzić stosownie do okólnika pod 15 Czerwca 1798 §. I. niniejszym edyktem publicznie wzwany, i do powrotu lub usprawiedliwienia się z swego wyścia w przeciągu czterech miesięcy z tą naponimany pogrozką, że po upłynionym terminie według przepisu prawa traktowanym będzie. Dan w Lwowie dwudziestego pierwszego Sierpnia tysiąc osmset czwartego roku.

Z strony C. K. Gubernium Królestw Galicyi i Lodomeryi, ogłasza się, iż ponieważ Felix Gólawicki syn mieszczanina z Zatora do cyrkułu Myślibnickiego należącego do państwa wyszedł za granicę, i miejsce przebywania jego całkiem jest niewiadome, tenże wychodzić stosownie do okólnika pod 15tym Czerwca 1798 §. I. niniejszym edyktem publicznie, wzwany i do powrotu lub usprawiedliwienia się z swego wyścia w przeciągu czterech miesięcy z tą wspomnianą pogrozką, że po upłynionym terminie według przepisu prawa traktowanym będzie. Dan w Lwowie dwudziestego czwartego Sierpnia tysiąc osmset czwartego roku.